Goniec Codzienny

Wilno
SOBOTA
9 stycznia 1943
Nr. 455
Cena w Wilnie 5 fen.

Pomyślne walki odpierające na Wschodzie

W przeciwataku bolszewicy w różnych miejscach odrzuceni. — 47 czołgów zniszczono. — Sowieckie samoloty zestrzelone bez własnych strat. — Samoloty bojowe zatopiły u wybrzeża Bougie dwa statki o pojemności 16.000 TRB. — 5 statków handlowych ciężko uszkodzono. — Łódź podwodna zatopiła nieprzyjacielski ścigacz łodzi podwodnych

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 8 stycznia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na obszarze środkowego Kaukazu, Donu i na północny zachód od Stalingradu niemieckie wojska znajdowały się również wczoraj w ciężkich, ale pomyślnych walkach odpierających z wielkimi siłami piechoty i czołgów sowieckich. W przeciwataku odrzucono nieprzyjaciela w różnych miejscach, przy czym poniósł on wysokie straty. 32 czołgi zniszczono.

Na południowy wschód od jeziora Ilmeń nieprzyjaciel ponownie bezskutecznie atakował przy poparciu licznych czołgów i stracił przy tym 15 wozów pancernych. Samoloty myśliwskie zestrzeliły w gwałtownych walkach powietrznych nad środkowym i północnym frontem 32 sowieckie samoloty bez własnych strat. W dalszym ciągu zwalczano ruch dostaw na jeziorze Ładoga również podczas nocy, obszar miasta i portu Murmańska atakowano.

W Afryce Północnej miejscowa działalność bojowa. Podczas niespodziewanego ataku szybkich niemieckich samolotów bojowych w Libii nieprzyjaciel poniósł poważne straty w samochodach i materiale i stracił w walce powietrznej 3 samoloty.

W porcie Bone uszkodzono dwie nieprzyjacielskie łodzie strażnicze. Celne bomby skierowane na pewną nieprzyjacielską bazę lotniczą w południowym Tunisie spowodowały obfite zniszczenia. W nocy zatopiły niemieckie samoloty bojowe pod Bougie dwa statki handlowe o łącznej pojemności 16.000 TRB. z pewnego konwoju. 5 statków handlowych ciężko uszkodzono, poza tym na wschód od Algieru niemiecka łódź podwodna zatopiła nieprzyjacielski ścigacz łodzi podwodnych. Ta sama łódź storpedowała później wielki frachtowiec.

We wczesnych rannych godzinach dnia dzisiejszego brytyjskie samoloty przeprowadziły ataki niepokojące na obszar zachodnich Niemiec. Ludność poniosła straty. Powstały nieznaczne szkody w budynkach.

Włosi zatopili 87 łodzi podwodnych nieprzyjacielskich

RZYM. Według doniesienia ag. Stefani, od chwili przystąpienia do wojny Włoch w dn. 10 czerwca 1940 r., siły zbrojne włoskie zatopiły 87 łodzi podwodnych nieprzyjacielskich. 80 z nich zniszczyła marynarka wojenna, 6 broń powietrzna, a jedna wyleciała w powietrze przy natknięciu się na zaporę minową. Ze statków tych trzy zatopiono na Morzu Czarnym, a pozostałe na Morzu Śródziemnym.

Ujęcie pięciu szpiegów angielskich w Szwecji

SZTOKHOLM. Według doniesienia szwedzkiej agencji informacyjnej policja aresztowała pięciu cudzoziemców we wtorek w mieście zachodniej Szwecji Göteborgu. Aresztowani zbierali za opłatą informacje o innym państwie, prowadzącym wojnę. Badanie śledcze rozpocznie göteborski sąd miejski w tym tygodniu.

Pod kontrolą USA

GENEWA. „Sunday Times" podaje do wiadomości, że obecnie toczą się układy między rządem Stanów Zjedn. a gabinetem londyńskim co do kierunku przyszłej polityki kolonialnej. Jednak dziennik ten pozostawia bez odpowiedzi pytanie, z czyjej inicjatywy podjęto te rokowania. Oczywiście, że z życzeń tego organu wynika wyraźnie, że sprawa dotyczy nowej interwencji urzędowej Stanów Zjedn.

Należy wiedzieć, że opinia publiczna Stanów Zjedn. w ostatnich tygodniach dość często wypowiadała zdanie, że Anglia już nie może trzymać się polityki kolonialnej, która by odpowiadała wymaganiom doby obecnej — bez udziału Ameryki Północnej. Jak można wnosić z dalszych wywodów tego dziennika londyńskiego, rząd brytyjski nie odważył się na odrzucenie, co jest godne uwagi, tego nowego wtrącenia się Stanów Zjedn., lecz musiał zgodzić się na „przyjazne" propozycje Waszyngtonu.

Nowy minister do spraw kolonij, pułkownik Stanley, ma podobno, według informacji „Sunday Times'a", obecnie wypracować projekt, który następnie przedłoży Waszyngtonowi. Projekt ten podobno, w/g tego dziennika, przewiduje utworzenie „rad kolonialnych" w posiadłościach brytyjskich. Są to widocznie posunięcia angielskie, przeznaczone do przykrycia płaszczykiem pewnych formułek prawnych nieuniknionego odwrotu Anglików w dziedzinie polityki kolonialnej wobec rosnących z każdym dniem apetytów amerykańskich.

Brak personelu nauczycielskiego w Stanach Zjednoczonych

GENEWA. Według doniesienia korespondenta nowojorskiego angielskiego dziennika „Evening Standard", w Stanach Zjedn. brakuje 75.000 sił pedagogicznych. Ten niedostatek nauczycieli nie należy przypisywać powołaniom do służby wojskowej, ale raczej zjawisku, że tysiące ich poumieszczało się w zakładach zbrojeniowych, a to wobec zbyt nędznego uposażenia nauczycieli w Stanach Zjednoczonych, wówczas gdy przemysł zbrojeniowy nęci ich wysokimi płacami i nagrodami. Wobec tego też wynikł kryzys w szkolnictwie Stanów Zjedn.. Co najmniej 2.000 zakładów wychowawczych było już zmuszonych podczas jesieni ubiegłej powstrzymać wykłady z powodu braku nauczycieli. Tysiące dzieci już nie będzie miało możności uczęszczania do jakichkolwiek szkół.

Wiadomość ta rzuca nowe światło na „kulturę amerykańską", tak bardzo zachwalaną przez winowajcę wojennego Roosevelta. Nic też dziwnego, że serdeczny przyjaciel jego La Guardia łamie teraz głowę, jak najlepiej powstrzymać wzrastającą przestępczość dzieci próżnujących i pozostających bez dozoru.

Obrońcy Wielkich Łuków odpierają ataki

BERLIN. Ataki bolszewików na środkowym odcinku frontu wschodniego spełzły na niczym. Oprócz ataków o znaczeniu miejscowym, najsilniejsze działania były skierowane na punkt oporu Wielkie Łuki. Nieprzyjacielowi nie udało się złamanie oporu niemieckiej załogi. W zaciekłych walkach odpierających niewzruszeni obrońcy zniszczyli 14 czołgów bolszewickich. Mimo niepomyślnej pogody, niemieckie samoloty bojowe i myśliwskie wzięły czynny udział w walkach o Wielkie Łuki. Pomyślne ataki lotnictwa z niskiego pułapu były skierowane na pozycje polowe bolszewików, gniazda karabinów maszynowych i baterie artylerii przeciwlotniczej. Niemieckie myśliwce nawiązały kontakt bojowy z zespołem sowieckiego lotnictwa i strąciły 6 nieprzyjacielskich opancerzonych samolotów bojowych. Niemieckie samoloty nie miały żadnych strat.

Abisyńczycy nie chcą służyć w wojsku angielskim

STAMBUŁ. Według wiadomości z Kairu w okolicy Harraru w Etiopii wielu Abisyńczyków oparło się rozkazowi władz wojennych angielskich stawienia się do służby wojskowej. Przywódcy abisyńczyków w tym okręgu zostali aresztowani i skazani na szubienicę za sabotażowanie rozkazów mobilizacyjnych. Abisyńska dywizja, obiecana Anglikom przez Haile Selassie, według dalszych wiadomości z Kairu, ma być gotowa do użytku dopiero za 3 miesiące.

RZYM. Ucieczka mieszkańców miast marokańskich w głąb kraju już obecnie przyczyniła władzom okupacyjnym angielsko - amerykańskim poważne trudności wskutek coraz bardziej odczuwanego braku sił roboczych. Marokańczycy opuszczają miasta dla uniknięcia złego traktowania i prześladowań ze strony władz okupacyjnych, jak również, aby nie poddać się nakazowi dania rekruta.

Czyżby gabinet wojenny?

Ma on wybawić Roosevelta z kłopotów

J.J. LIZBONA. Od kilku dni mnożą się znowu wiadomości o zamiarach Roosevelta stworzenia specjalnego gabinetu wojennego, który ma być nielicznym wydziałem, złożonym z najbliższych doradców dla załatwiania zagadnień wojennych.

Według doniesienia „Exchange Telegraph" z Waszyngtonu istnieją jeszcze w sprawie składu tego przyszłego gabinetu bardzo rozbieżne poglądy. Według jednej wersji prezydent zamierza wciągnąć do gabinetu tylko osoby cywilne, a więc przede wszystkim ze ścisłego koła swoich zaufanych. Kandydatami byliby wiceprezydent Welles, następnie nieunikniony Harry Hopkins, dalej dyrektor dla spraw gospodarczej stabilizacji Byrnes, szef produkcji Nelson, administrator państwa Brown, minister rolnictwa Wickard, kierownik dysponowania siłami roboczymi Mc. Nutt i szef urzędu informacyj wojennych Davis. Według innej wersji Roosevelt jest skłonny powołać do gabinetu wojennego także wyższych wojskowych, według trzeciej zaś pogłoski ma to być komisja złożona z czterech tylko osób, do której mają należeć Byrnes, Hopkins, admirał Leahy i Bernard Baruch, szef produkcji z ostatniej wojny.

Bez względu na to, ile prawdy czy fałszu jest w tych kombinacjach, świadczą one przede wszystkim o tym, że wewnątrz najściślejszego koła doradców w Białym Domu istnieją naprężone stosunki i trudności i że Rooseveltowi nie udało się do tego stopnia podporządkować sobie całej administracji waszyngtońskiej, by możliwa stała się praca bez wewnętrznych tarć.

Teoria a praktyka

BERLIN. W lutym organizują żydzi i chrześcijanie w Waszyngtonie „tydzień braterstwa". Roosevelt wysłał już teraz do komitetu organizacyjnego „orędzie", w którym wśród wielu frazesów zapowiada on, że Amerykanie chcą po całym świecie rozpowszechnić „ideę braterstwa", której sami hołdują.

Jak wygląda w praktyce ta „idea braterstwa" w Stanach Zjednoczonych, świadczy krótka notatka z miasta Birmingham. Skazał tam sąd profesora Donalda Karmunsona na grzywnę za to, że jako biały spożywał obiad w jednej restauracji wraz z murzynem.

Nieporozumienia między de Gaulle'm a Giraud'em

GENEWA. Według opinii kół politycznych Londynu, sytuacja w Afryce Północnej jest nadal dość niejasną. Jakkolwiek odpowiedź Giraud'a na żądanie spotkania z de Gaulle'm pominięto milczeniem, to jednak wydaje się to spotkanie dość nierealnym. Również „Daily Sketch" wyraża się bardzo pesymistycznie o możliwościach „pojednania" między tymi dwoma zdrajcami francuskimi i służalcami imperializmu angielsko - amerykańskiego. Dziennik londyński pisze, że wciąż jeszcze istnieją wielkie sprzeczności w ich poglądach i istnieje bardzo mało prawdopodobieństwa, aby doszło do osobistej wymiany zdań pomiędzy nimi, zanim choć do pewnego stopnia nie będą wyrównane przynajmniej zasadnicze sprzeczności.

Korespondent dyplomatyczny „Times'a" pisze, że nowy minister dla Afryki Północnej, Mac Millan, miał narady z Eisenhowerem i Murphym bezpośrednio po swym przybyciu do Afryki Północnej. Z zainteresowaniem oczekują obrad, jakie niewątpliwie nastąpią również i z generałem Giraud.

AMSTERDAM. Według brytyjskiej agencji informacyjnej miał generał Giraud podobno zasadniczo zgodzić się na odbycie narad na „gruncie francuskim" z de Gaullem, wobec jego propozycyj, lecz przypuszczają, że Giraud w związku z tym prosił o przesunięcie narad do końca stycznia.

Atak lotniczy japoński na zakłady zbrojeniowe w Indiach

BERLIN. W noc na 4 stycznia samoloty bombowe japońskie dokonały ponownego ataku na zakłady uzbrojenia w Indiach. Wyrządzone szkody prześcigają w swych rozmiarach wszelkie dotychczasowe ataki. Szczególnie ucierpiało przedmieście przemysłowe Haurah, położone na prawym brzegu rzeki Hugli. Zupełnie zniszczono wielki gmach fabryki a sąsiedni zbiornik naftowy towarzystwa angielskiego zapalono. Na rzece zapaliło się 5 statków wskutek ostrzeliwania ich bronią pokładową, wobec czego one częściowo zatonęły.

Dzielnica doków Hastings, położona w pobliżu południowej strony śródmieścia, poniosła szczególnie wielkie szkody wskutek głębokich ataków japońskich samolotów pikujących. Podczas odlotu maszyn japońskich po dwugodzinnym bombardowaniu, urządzenia warsztatów okrętowych wciąż jeszcze się paliły. Również trafiono w dworzec Haurah, dzielnicę koszarową w Schridnapur oraz w obszerny kwartał baraków na lewym brzegu Hugli.

W międzyczasie pojedyńcze samoloty japońskie atakowały port Kalkuty Diamond Harbour, położony poniżej biegu rzeki i zatopiły parowiec o pojemności 6.000 ton. Pewna łódź uzbrojona, stojąca na kotwicy przy ujściu rzeki, zatonęła po jej zapaleniu się. W walkach powietrznych nad miastem i portem Kalkuty zestrzelili myśliwcy japońscy 9 samolotów brytyjskich. Podczas lotu powrotnego lotników japońskich doszło do ponownych walk powietrznych koło miasta Chandpur przy ujściu Gangesu, w czasie których to walk zestrzelono jeszcze 6 samolotów angielskich. Trzy japońskie bombowce i jeden samolot myśliwski nie wróciły do swych baz.

W Chinach dokonały silne eskadry japońskich samolotów bojowych i bombowców ataku na Kweilin, pozycję kluczową w północno-wschodniej części prowincji Kwangsi i zniszczyły urządzenia lotniska. Inna eskadra broni powietrznej atakowała Szakwan położony o 70 km. na północ od Kantonu oraz Letszong o 30 km. dalej na północ od Szakwanu. Zniszczono budynki wojskowe tych obydwu baz powietrznych i zapalono je. Lotnicy japońscy nie napotkali obrony ze strony nieprzyjacielskiej broni powietrznej. Wszystkie samoloty wróciły do swych baz.

Ludność Kalkuty ewakuuje się

BANGKOK. Wskutek ponownego atakowania Kalkuty przez lotnictwo japońskie, przeszło połowa jej ludności opuściło miasto. Radiostacja Delhi podaje do wiadomości, że ludność Kalkuty obecnie wynosi równo milion ludzi, gdy ostatni spis jej mieszkańców w r. 1941 wykazywał przeszło 2 miliony.

Dziś każdy gram ma wartość

Jeszcze o niedociągnięciach przy sprzedaży artykułów spożywczych

Szerokie rzesze mieszkańców Wilna odnoszą się z wielkim uznaniem do władz gospodarczych, wyznaczających normy oraz regulujących przydział artykułów spożywczych.

Artykuły spożywcze są nie tylko regularnie wydzielane, lecz oprócz tego widać w zarządzeniach dobrą wolę władz i troskę o zapewnienie nie tylko minimum życiowego, lecz i o wydanie pewnych naddatków, np. na święta, aby w ten sposób ułatwić ludności przeżycie ciężkich lat wojny. Nie powinno się narzekać na racje, gdyż wszyscy rozumieją, że bez znormalizowania środków spożywczych znalazłoby się miasto w ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej. Na pewno większość ludności Wilna utrzymuje się wyłącznie z racji kartkowych.

Tym wysiłkom władz gospodarczych zawdzięczamy również względnie znośne, mimo trudności transportowych, dostarczanie artykułów do baz i sklepów. Słowem, gdzie tylko chodzi o inicjatywę ze strony władz centralnych wszędzie jest widoczna dobra wola i wysiłek, zmierzający do jak najsprawiedliwszego podziału pozostających do dyspozycji zasobów. Niesposób też nie docenić wysiłków dyrekcji „Ruty", która też dokłada wszelkich starań, aby zapewnić dojście towaru w całości do rąk konsumenta. Wystarczy przypomnieć wprowadzenie odpowiedzialności zbiorowej pracowników i stałe odprawy personelu sklepowego.

Ludność doskonale rozumie, że potrzeby frontu muszą stać na pierwszym miejscu i dlatego kontentuje się swoimi racjami. Mimo wysiłków ze strony władz centralnych postępowanie personelu wprowadzającego w życie te zarządzenia i zajętego podziałem racyj pozostawia wiele do życzenia. Sprawa niedociągnięć przy sprzedaży artykułów spożywczych była już niejednokrotnie omawiana na łamach pism, jednak mimo pewnej poprawy niedociągnięcia te wciąż się powtarzają, stanowiąc największą bolączkę okresu wojennego w Wilnie. Chodzi o to, że personel niektórych sklepów rejonowych „Ruty", „Maistasu" i „Pienocentrasu" nie zawsze należycie i uczciwie wywiązuje się ze swych tak ważnych zadań. Wspomnijmy przede wszystkim załatwianie klientów.

Sprawa cenników również zasługuje na uwagę. Spożywcy nie mają zazwyczaj możliwości sprawdzania rachunków, które za każdym razem są inne. Zdarza się też, że jeden sklep stosuje inne ceny, niż drugi, jak np. było z wódką. Praktykuje się szeroko zaokrąglanie sum i całkowite ignorowanie reszty mniejszej, niż 10 fen.

Gdyby udało się usunąć te bolączki, wynikające z nieuczciwości niektórych osób zajmujących się sprzedażą artykułów normowanych, to niewątpliwie ułatwiłoby to życie ludności i w znacznej mierze ograniczyłoby handel lichwiarski. Dotychczas stosowane środki okazują się mimo wszystko niewystarczające, należy więc poszukać innych, bardziej ostrych, a tym samym i bardziej skutecznych. (r)

Wiadomości z dnia

SOBOTA

9 Styczeń

Juliana i Marcjanny

Wschód słońca 7.15
Zachód słońca 15.8

— ODBIÓR KARTEK ŻYWNOŚCIOWYCH. Przypominamy, że w sobotę 9 b. m. po odbiór kartek żywnościowych na 12 okres aprowizacyjny powinni się zgłosić mieszkańcy miasta Wilna, których nazwiska rozpoczynają się na litery: R, S, Š, T, U, Ū, V, W, Z, Ž. Opieszałość w odbiorze kartek żywnościowych w terminie i odkładanie odbioru ich na ostatni dzień, wprowadza niepotrzebne zamieszanie, przez co przedłuża się całą akcję wydawania kartek żywnościowych. (w)

— ORDERY NA WÓDKĘ. Urzędy, fabryki i przedsiębiorstwa, które prowadzą swoje stołówki lub posiadające kartki żywnościowe dla ciężko, długo albo w nocy pracujących powinny we własnym interesie jak najprędzej odebrać w Wydziale Aprowizacyjno-Gospodarczym miasta Wilna przy ul. Gediminstrasse (d. Mickiewicza) Nr. 7, pokój Nr. 4 wystawione ordery na wódkę, przyznaną z okazji Nowego Roku. (w)

— KARTKI PRZEMYSŁOWE NA PAPIEROSY. Wydział Aprowizacyjno-Gospodarczy wyjaśnia, że ze względów technicznych nie zostały na czas dostarczone do Punktów Rozdzielczych blankiety na otrzymanie kart przemysłowych na papierosy dla pracowników urzędów, fabryk i przedsiębiorstw, więc należy po ich odbiór zwrócić się do Wydziału Aprowizacyjno-Gospodarczego pokój Nr. 11 przy ul. Gediminstrasse (d. Mickiewicza) Nr. 7 dn. 9 b. m. w godzinach od 8 rano do 12-ej.

Urzędy, fabryki i przedsiębiorstwa pragnące zaopatrzyć swoich pracowników w karty przemysłowe na papierosy centralnie, powinny przysłać po odbiór list-blankietów swoich pełnomocników i po wypełnieniu ich (analogicznie jak na kartki żywnościowe) złożyć w Punktach Rozdzielczych, gdzie po sprawdzeniu ich otrzymają należną ilość kart przemysłowych na papierosy. (w)

— SKLEPY „MAISTASU" SPRZEDAJĄ KONINĘ. Na pozostałe kupony kartek żywnościowych 11 okresu aprowizacyjnego ludności miasta Wilna sprzedawaną jest konina wobec chwilowego braku mięsa wołowego. (w)

— KARTKI NA FURAŻ DLA KONI. Kartki na furaż dla koni na II-gi okres wyżywienia od dnia 4. I. do 27. VI. 1943 r. wydawane są w Wydziale Aprowizacyjno-Gospodarczym miasta Wilna przy ul. Gediminstr. (d. Mickiewicza) Nr. 7. Zainteresowane osoby otrzymują karty furażowe w pokoju Nr. 11 Wydziału Aprowizacyjno-Gospodarczego w godzinach urzędowych. (w)

— SPIS BYDŁA W WILNIE ZAKOŃCZONY. Odbywający się w Wilnie, w ramach ogólnego spisu w Okręgu Generalnym, spis bydła i zwierząt domowych, został już zakończony. Trwał on trzy dni i dokonywany był przy pomocy sołtysów i administratorów domów znacjonalizowanych. Dla łatwiejszego przeprowadzenia spisu całe miasto było podzielone na 93 obwody spisowe. Obecnie trwa porządkowanie uzyskanego materiału. (z)

— REJESTRACJA ŁODZI. Naczelnik wileńskiego urzędu dróg wodnych zarządził aby wszyscy właściciele łodzi (również i kajaków), zamieszkali nad rzeką Wilią od granicy Okręgu Generalnego Białorusi do miasta Janowa, zarejestrowali swoje łodzie w wyżej podanym urzędzie, najpóźniej do dnia 15 lutego b. r. Rejestracji można dokonać także pocztą pod adresem: Wilno, Urząd dróg wodnych (Vandens Kelių Rajonas) ul. Geležino Vilko (d. Obozowa) Nr. 86. Przy rejestracji należy podać następujące dane: nazwisko i imię właściciela, jego adres, rodzaj łodzi, długość, szerokość i wysokość burt łodzi. (z)

— ZACZADZENIE. W dniu 7 b. m. zaczadział we własnym mieszkaniu przy ulicy Daugpilio (d. Dźwińska) 20—1 20-letni robotnik Maranas Alojzy. Wezwany lekarz pogotowia udzielił mu pierwszej pomocy, po czym zostawiono go na dalszą kurację w domu. (z)

†

Celina ze Sławińskich PAWLIKOWSKA

wdowa po ś. p. Przemysławie Prezesie Związku Emerytów, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 7 stycznia 194[illegible] r. w wieku lat [illegible].

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Krokuvos (Krakowskiej) [illegible] nastąpi dnia 9 I-43 r. o godz. 12 na cmentarz po-bernardyński. Msza Św. za spokój duszy odprawiona zostanie we środę dnia 13 stycznia o godz. 8.30 w dolnym kościele św. Rafała. O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Córka, Syn, Synowa, [illegible]

— ZNOWU POŻAR OD PIECYKA. Przed kilku dniami przy ulicy Pomarskiej 66 wybuchł pożar, wkrótce ugaszony przez straż ogniową. Jak wykazało dochodzenie, przyczyną pożaru był zbyt mocno napalony żelazny piecyk, od którego zapaliła się ściana. (z)

— NIEDBAŁY DOZORCA ZIELONEGO MOSTU. Dozorca Zielonego mostu nie zbyt przepracowuje się, bowiem chodnik na moście nie są wcale oczyszczane. Natomiast na Zwierzynieckim moście chodnik są utrzymywane dosyć porządnie. (z)

OFIARY

Zamiast życzeń noworocznych pracownicy i robotnicy Państwowego Tartaku „Neris" składają dla biednych polskich dzieci — 93.36 RM.

Delegat i wicedelegaci przy Heeres-Verpflegungsmagazin składają otrzymaną gratyfikację w wysokości 50 RM. dla biednych polskich dzieci.

R. T. dla polskich biednych dzieci — 20 RM.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 13—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia [illegible].

Drukarnia „Auszra" w Wilnie
Wydawca-redaktor: Czesław Ancerewicz.